

Więcej przeciwników niż zwolenników Brexitu



7,6 pkt proc. wynosi przewaga przeciwników wyjścia W. Brytanii z UE (Brexit) nad jego zwolennikami - wynika z sondażu JPMorgan. To największa przewaga po uwzględnieniu różnic wobec poprzednich badań, wynikłych z niereprezentatywnych metod badawczych.

W Wielkiej Brytanii trwa tymczasem spór o to, które z licznych sondaży przeprowadzanych przed czerwcowym referendum w sprawie dalszego członkostwa Wielkiej Brytanii w UE dają bardziej miarodajne wyniki - te przeprowadzane drogą elektroniczną czy przez telefon.

Część komentatorów i analityków rynków finansowych jest zdania, że bardziej wiarygodne są sondaże telefoniczne. Badania te wskazują zdecydowanie na zwycięstwo zwolenników pozostania kraju w UE. Sondaże elektroniczne prognozują z kolei, że w plebiscycie wygrają zwolennicy Brexitu, czyli wyjścia kraju ze Wspólnoty.

Trzy sondaże opublikowane od wtorku wpisują się w ten schemat. Badania ośrodków YouGov i ICM, przeprowadzone drogą elektroniczną, sugerują równy podział między przeciwnikami i zwolennikami Brexitu, podczas gdy sondaż telefoniczny ośrodka Survation wskazuje na wynoszącą 6 pkt proc. przewagę tych, którzy chcą pozostania kraju w UE (44 proc. do 38 proc.).

Utrzymująca się różnica między wynikami sondaży telefonicznych i elektronicznych napędza niepokój na rynkach przed referendum, które będzie miało daleko idące konsekwencje dla polityki, handlu, obronności, migracji i dyplomacji Wielkiej Brytanii - przypomina Reuters.

Wiodący brytyjski ekspert ds. psefologii (naukowej analizy wyborów, zachowań elektoratu itp.) John Curtice powiedział w środę, że różnica we wskazaniach wynika najprawdopodobniej z różnic między uczestnikami (próbami statystycznymi) tych dwóch typów badania.

Zauważył, że istnieje silna korelacja między poziomem wykształcenia uczestnika a deklarowaną przez niego preferencją. Jednak jego zdaniem dostępne dane nie pozwalają jednoznacznie stwierdzić, czy w sondażach telefonicznych próba statystyczna zawiera nieproporcjonalnie wiele osób o wyższym wykształceniu, z reguły chcących głosować przeciw Brexitowi.

Curtice wykłada na Strathclyde University w Glasgow i jest przewodniczącym British Polling Council, stowarzyszenia wiodących brytyjskich firm zajmujących się badaniem rynku.

Ośrodki badania opinii podkreślają, że decydująca w referendum będzie frekwencja: im będzie mniejsza, tym mocniejszy będzie obóz zwolenników wyjścia z UE, gdyż tworzy go elektorat bardziej zdyscyplinowany i zdecydowany głosować.

Referendum w sprawie przyszłości Wielkiej Brytanii w Unii Europejskiej odbędzie się 23 czerwca.

